

Weterani rewolucji 1905 r. o Kongresie Zjednoczeniowym

WARSZAWA (PAP). Około 200 weteranów rewolucji 1905 r. zebrało się 12 bm. w sali konferencyjnej warszawskiego komitetu PPR w celu uczczenia kongresu zjednoczenia obu partii robotniczych. Referat obrazujący drogę walk i potyczek, klęsk i zwycięstw, jaką proletariąt polski przeszedł do dnia swego triumfu — jedności ruchu robotniczego w Polsce, wygłosił sekretarz związku weteranów p. Zieliński-Barwinek.

Jeden z najstarszych weteranów p. Tadeusz Radwański z dumą przypomniał chlubne dzieje SDKP i L oraz KPP. Mówca podkreślił szczerą patriotyzm rewolucjonistów polskich, ich gorącą miłość do narodu, do mas ludowych, których wolność i niezawisłość była im droższa ponad życie.

Inwalidzi nie mogą pozostawać bez pracy

WARSZAWA (PAP). W celu wzmocnienia opieki nad inwalidami wojennymi i dla zatrudnienia większej ilości inwalidów w zakładach pracy, KCZS wydała okólnik, który poleca współdziałać związkom zawodowym z kierownikami zakładów pracy, w wyszukiwaniu i doborze czynności dostępnych dla inwalidów. Związki Zawodowe powinny dopilnować, aby zakłady pracy zatrudniały ilość inwalidów, odpowiadającą rzeczywistym możliwościom gospodarczym zakładu pracy, a nie ograniczały się jedynie do zatrudniania przewidzianej ustawą ilości inwalidów, wynoszącej 3% zatrudnionych. Ponadto związki powinny dbać, aby stosunek do zatrudnionych inwalidów był koleżeński i życzliwy.

Najazd na Costa Rica

NOWY JORK (PAP). Z San Jose (Costa Rica) donoszą, że ubiegłej nocy dokonały najazdu na Costa Rica silne oddziały, na których czele stoi pułk. Juan Jose Tavio, b. szef policji tego kraju. Oddziały te, operujące z terytorium Nicaragui, zajęły miasto graniczne La Cruz, łamiąc opór straży celnej.

Czystka w Atenach przed przyjazdem amerykańskiego ministra

PARYŻ (PAP). Jak donosi agencja Elefteri Ellada, w Atenach odbyła się kolejna odprawa wyższych oficerów wojsk monarcho-faszystowskich. Na odprawie obecny był generał amerykański — Van Fleet. Postanowiono usunąć z zajmowanego stanowiska pułkownika Cyngunisa którego obarczono odpowiedzialnością za fiasko operacji wojsk monarcho-faszystowskich na Peloponezie w 1948 r. Innych decyzji dotychczas nie powzięto, w oczekiwaniu na mający nastąpić jeszcze w ciągu grudnia przyjazd amerykańskiego ministra wojny do Grecji.

Pod naciskiem USA

Kuomintang szuka ugody z armią ludową

LONDYN (PAP). Agencja Reutera podała wiadomość o zakulisowych rozmowach, odbywających się jakoby pod naciskiem USA, a mających na celu osiągnięcie jakiegoś kompromisu między Kuomintangiem a zwycięską armią ludową.

Informacje te wspominają również o działalności pewnych grup Kuomintangu, występujących przeciwko Czang-Kai-Szekowi. Delegacji tych grup usiłują nawiązać pertraktacje w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego, po upadku Nankinu i Pekinu.

Jak donosi z Waszyngtonu agencja Reutera, Biały Dom odmówił wprawdzie komentarzy na temat doniesień chin-

Rada Ministrów przyjęła projekt budżetu na rok 1949

Całkowicie zrównoważona ustawa skarbowa zbudowana jest na zasadzie pełnej stabilizacji cen i płac

WARSZAWA (PAP). W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym po referacie ministra skarbu Dąbrowskiego, przyjęty został projekt ustawy skarbowej na rok 1949.

Projektowany budżet przyszłoroczny, zbudowany na zasadzie pełnej stabilizacji cen i płac, jest całkowicie zrównoważony. Ustawą skarbową zostały po raz pierwszy objęte wydatki inwestycyjne i administracyjne całego państwa, przy czym system finansowania inwestycji odbywać się będzie nie w drodze kredytów, lecz prawie wyłącznie w drodze dodacii.

Ustawa wprowadza ścisłą gospodarkę kredytami, etatami i dochodami, ustala zasady gospodarki finansowej przedsiębiorstw państwowych i wyposaża ministra skarbu w niezbędne środki kontroli budżetowej. Budżet administracyjny na rok 1949, przy zachowaniu pełnej dyscypliny finansowej i reżimu maksymalnych oszczędności w wydatkach rzeczowych i osobowych, przewiduje dalszy wzrost wydatków na oświatę i powszechną służbę zdrowia.

Następnie Rada Ministrów przyjęła sprawozdanie z wykonania narodowego planu gospodarczego za r. 1947 oraz projekt budżetu i planu inwestycyjnego na r. 1949, przedstawiony przez prezesa CUP, dr. T. Dietricha.

Ustawa o planie odbudowy gospodarczej z r. 1946 postawiła jako zasadnicze zadanie planu 3-letniego podwyższenie stopy życiowej mas pracujących, co wymagało przede wszystkim odbudowy aparatu produkcyjnego. Poważne trudności, jakie wyłoniły się na początku 1947 r., zdawały się zagrażać wykonaniu planu. Była to ostra zima, latem susza oraz inne trudności obiektywne. W tej sytuacji z pomocą Polsce przyszedł Związek Radziecki w postaci pożyczki, poważnych dostaw zboża i innych niezbędnych artykułów oraz surowców. Dzięki temu plan gospodarczy na r. 1947 nie tylko został wykonany, lecz w dziale przemysłu państwowego wykonano go w 105%, w rolnictwie wyniki gospodarcze znacznie przekroczyły osiągnięcia roku poprzedniego.

Na uwagę zasługuje likwidacja 3.460 tys. ha odgogów, przekroczone plany w komunikacji i łączności, w odbudowie portów, w rozwoju sieci handlu państwowego, dokonano reformy spółdzielczości i wciągnięto ją do prac nad wykonaniem planu. Obroty Polski w handlu z zagranicą podwoiły się, gospodarka finansowa zapewniła pełną równowagę budżetu, pokrycie planu inwestycyjnego, likwidację zadłużenia skarbu państwa w Banku Polskim oraz całkowitą stabilizację waluty.

Plan inwestycyjny na rok 1949,

wchodzący do ogólnego budżetu państwa, zamyka się sumą 290 miliardów w środkach limitowanych, z czego 284 miliardy przypada na gospodarstwo społeczne, a 6 miliardów na gospodarstwo drobnotowarowe. Główne kierunki uderzeniowe planu inwestycyjnego w r. 1949 skierowane są na przemysł, górnictwo i roz-

wój rzemiosła — 46% wzrostu, obrót towarowy — 32% wzrostu, rolnictwo, leśnictwo i rybołówstwo — 28% wzrostu, oświata, kultura, zdrowie i opieka społeczna — 37% wzrostu i ogólne urządzenia użyteczności publicznej — 60% wzrostu.

Przyszłoroczny plan inwestycyjny daje również jasny pogląd na inwestycje samorządowe, które wchodzi do budżetu państwowego z kwotą 22 miliardów zł.

Poza Rada Ministrów przyjęła szereg innych projektów ustaw, jak również pozwoliła uchwały w bieżących sprawach politycznych i państwowych.

Syn Hindenburga stanie przed sądem

BERLIN (PAP). W styczniu 1949 r. rozpocznie się proces denazyfikacyjny syna b. prezydenta Rzeszy, b. generała Oskara von Hindenburga, oskarżonego o wykorzystanie stosunków rodzinnych przy dopomożeniu Hitlerowi w decydujący sposób w osiągnięciu władzy. Oskar von Hindenburg był znanym zwolennikiem narodowych socjalistów, czemu dawał wielokrotnie wyraz w publicznych wypowiedziach.

„Gazeta Poznańska” na prowincji „Gazeta Wielkopolska”

pismo Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ukaże się już

w dniu 16 grudnia

i zawierać będzie szczegółowe sprawozdanie z pierwszego dnia obrad Kongresu Zjednoczeniowego.

„GAZETA POZNAŃSKA”

ukazywać się będzie codziennie w nakładzie 100 tys. egzemplarzy i objętości 8 stron.

Zawierać będzie najnowsze informacje z terenu całego kraju a szczególnie Wielkopolski i Poznania oraz bogate działy publicystyczny, kulturalny, sportowy i rozrywkowy.

„GAZETA POZNAŃSKA”

to bojownik w walce o socjalizm, to orędownik ziemi wielkopolskiej, to wierny doradca i nauczyciel, to niezawodny oręż w walce z biurokracizmem i spekulacją, to przywódca w ofensywie kulturalnej, to wytchnienie i rozrywkę po całodziennej pracy, to gazeta ludzi pracy Poznania i Wielkopolski.

Do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży. Mimo zwiększonej objętości (8 stron codziennie, w niedzielę 12 str.) cena zł. 5,—.

Wybitni działacze Stronnictwa Ludowego o zjednoczeniu partii robotniczych

Z okazji Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych działacze Stronnictwa Ludowego opublikowali szereg wypowiedzi na ten temat, i tak:

Prezes Rady Naczelnej SL — marsz. Sejm Władysław Kowalski w artykule pt.: „Zjednoczenie Partii Robotniczych” pisze m. in.:

„Ruch ludowy, rzetelny, radykalny ruch ludowy z prawdziwą radością wita zjednoczenie partii robotniczych PPR i PPS. Klasa robotnicza oddawna stanowi czołową i kierowniczą awangardę ludu pracującego w walce o społeczne, ekonomiczne i kulturalne wyzwolenie. Ani zwycięstwo nad wyzyskiwaczami kapitalistycznymi, ani utrzymanie władzy ludowej bez klasy robotniczej było by niemożliwe. Chłopi nie byli by w stanie zdobyć i utrzymać władzy sami bez robotników”.

Prezes Stronnictwa Ludowego Wincenty Baranowski w swej krótkiej wypowiedzi stwierdza, że „jednym z najważniejszych osiągnięć w realizowaniu hasła Polskiej Ludowej jest jednolity front polskiej klasy robotniczej”. „Ażeby zrozumieć doniosłość i wagę jedności robotniczej — pisze dalej prezes Baranowski — należy mieć zawsze na uwadze, że klasa robotnicza już z racji swego charakteru proletariackiego jedynie zdolna jest

do realizowania przebudowy ustroju kapitalistycznego na ustroj społecznej sprawiedliwości, który uniemożliwi wyzysk człowieka przez człowieka i wprowadzi ludzkość na szeroki gościniec, wiodący ku lepszej przyszłości.

Sekretarz generalny SL — wicepremier Antoni Korzycki w swojej wypowiedzi zauważa:

„Jako syn chłopski i przedstawiciel wsł oraz jako sekretarz generalny Stronnictwa Ludowego wita z radością zjednoczenie się całej klasy robotniczej w Polsce. Ruch robotniczy, który święci w tym roku 100-lecie narodzin swej — na nauce opartej ideologii marksizmu, potrafił w ciągu 100 lat rozwinąć ją i uczynić z marksizmu-leninizmu potężny oręż w walce o prawdziwą niepodległość narodów, opartą na władzy ludu, na międzynarodowym braterstwie i dążeniu do sprawiedliwości społecznej. Dlatego cały ruch ludowy wierzy, że zjednoczona klasa robotnicza jako przedownik w walce o wyzwolenie człowieka z ciemnoty i poniżenia z pogardy i wyzysku — pomoże nam — ruchowi ludowemu, byśmy wspólnymi siłami mogli jak najszybciej, przemie-

Nowy Włodarz Poznania



Leon Murzynowski

Awans społeczny ludzi pracy to osiągnięcie, którego podstawy stworzył ustroj demokracji ludowej. Wyrazem tego osiągnięcia jest wybór nowego prezydenta m. Poznania.

Wybrany w ub. sobotę przez MRN nowy prezydent Poznania — dyr. Leon Murzynowski już przed wojną był rzecznikiem likwidacji kapitalistycznego wyzysku i ucisku klasy robotniczej. Przecież i jego dotknęła klęska przedwojennego bezrobocia.

Po wojnie p. Leon Murzynowski wykazał swe zdolności organizacyjne. Dowodził tego jego trzyletnia działalność na kierowniczym stanowisku w Zakładach H. Cegielski, dowodem tej zdolności jest fakt, że właśnie jego obrano prezydentem Poznania.

Prezydent L. Murzynowski znany jest w Poznaniu jako dobry organizator, prawdziwy demokrat i obywatel. Stąd więc całe społeczeństwo jest przekonane, że jak najlepiej wywiąże się z powierzonego mu zadania i że będzie dbał przede wszystkim o dobro mas pracujących. Nowemu Włodarzowi stolicy Wielkopolski należy życzyć naprawdę dobrych osiągnięć na zaszczytnym stanowisku.

Mickiewicz po rosyjsku

MOSKWA (PAP). Z okazji 150 rocznicy urodzin Mickiewicza, przetłumaczono na język rosyjski dalsze jego dzieła. Obok 5-tomowego zbioru utworów Mickiewicza, który ukaże się wkrótce nakładem radzieckiego Wydawnictwa Literatury Pięknej, wydane będą dzieła wybrane w jednym tomie w języku ukraińskim. Wszelkich Towarzystwo Krzewienia Nauki i Wiedzy Politycznej wydaje prace pióra znanego radzieckiego krytyka literackiego — Żywowa, pt. „Wielki poeta Polski — Adam Mickiewicz”.

nić ciężki żywot mas chłopskich, wyzyskiwanych przez garstkę spekulantów wiejskich i miejskich, na życie światlejsze, lepsze i ciekawsze.

Aleksander Juszkiewicz — zastępca sekretarza generalnego SL — w artykule pt.: „Witamy zjednoczenie klasy robotniczej” akcentuje, że „zjednoczenie to będzie jednym z najdonioślejszych wydarzeń politycznych w dotychczasowej historii ruchu robotniczego i w historii mas ludowych w Polsce. „Jedność klasy robotniczej — pisze pos Juszkiewicz — będzie miała doniosłe znaczenie, szczególnie dziś, gdy kraj nasz wstępuje w fazę walki o pełną sprawiedliwość społeczną, o zniesienie ostatecznie wyzysku człowieka przez człowieka”.

„Prawdziwy działacz ludowy na nowym etapie sojuszu chłopsko-robotniczego — kończy swój artykuł pos Juszkiewicz — czerpiąc swe natchnienie w chłopskim instynkcie klasowym polegającym na trzeźwej świadomości wspólnoty zadań i celów chłopów i robotników, pomnoży swe wysiłki dla przyspieszenia ostatecznego wyzwolenia, którym będzie pełne wyzwolenie i ogólny dobrobyt ludzi pracy bez względu, gdzie się urodzili i gdzie mieszkają — na wsi, czy w mieście”.

Miliard złotych oszczędności przyniosą pomysły górników

WARSZAWA (PAP). W Katowicach odbyła się narada 800 sztygarów, na której omówiono wyniki osiągnięte w br. w górnictwie polskim.

Podczas obrad zabrał głos przewodniczący zarządu głównego centralnego Związku Zawodowego Górników p. Nieszperek, który omówił szereg podstawowych zagadnień współzawodnictwa pracy w przemyśle węglowym. Powiedział on m. in.:

„Dalsze podniesienie produkcji może nastąpić przez rozpowszechnianie metod pracy najlepszych górników, przez

usprawnienie organizacji pracy oraz nowy lepszy system płac, który jest obecnie w opracowaniu.

W celu rozpowszechnienia metod przodowników pracy, zorganizowane będą brygady instruktorskie. Będą to grupy najlepszych przodowników pracy, którzy pracując na ścianach, filarach i chodnikach, zapoznają swoich towarzyszy, wykazujących słabsze wy-

niki, z własnymi metodami pracy. Równocześnie przodownicy pracy, zatrudnieni na swoich oddziałach, pomagają będą swoim rębaczom, ładowaczom, w przyswojeniu najracjonalniejszych sposobów pracy.

Mówca zaznaczył, że od chwili ustanowienia „skrzynki pomysłów” przemyśl węglowy zyskał około 1200 projektów, usprawnień, które przyniosły przemyślowi węglowemu około 160 milionów złotych oszczędności. W roku bieżącym oszczędności dojdą do miliarda złotych, rośnie również wysokość premii, wypłacanych racjonalizatorom i wynalazcom. Najwyższa premia osiągnęła wysokość 350 000 zł. Ogółem przeznaczono na premie dla racjonalizatorów 9 000 000 zł.

Po referatach zabierało głos wielu pracowników dozoru technicznego, zgłaszając w ożywionej dyskusji projekty dalszego współzawodnictwa pracy i rozpowszechniania metod pracy przodowników.

Na czyj rozkaz

Przed kilku dniami brytyjski minister skarbu Cripps oświadczył w Izbie Gmin, że „społeczeństwo ma prawo wysłać pieniądze za granicę dla popierania słusznej sprawy w zimnej wojnie w Europie”. Innymi słowy nawoływał do udzielania finansowej pomocy wstecznym siłom na kontynencie, a głównie dywersantom w krajach demokracji ludowej.

Nie wnikając w sens moralny deklaracji, trzeba przyznać, że panu ministrowi nie brak odwagi cywilnej, skoro otwarcie i publicznie wygłasza tak prowokacyjne zdanie.

daleko ciszej i ostrożniej działają pewne organy partii, które reprezentuje Cripps. Świadczy o tym choćby zarządowana z iniejaływu Labour Party konferencja Comisco (Komitet Międzynarodowej Współpracy Socjalistycznej) w Clacton-on-Sea. Wbrew przyjętemu zwyczajowi — hucznej reklamy — tym razem organizacja otoczyła swe debaty mgłą tajemniczości. Dyskrecji tej nie należy się dziwić, nie idzie bowiem w chwili obecnej o propagandę, ale o wy-

konania zgola innych zadań, przy czym zarówno IS (wywiad angielski) jak i CIC (wywiad amerykański) nie są zainteresowane w rozgłosie obrad. Pewne jednak wiadomości przedostały się z Clacton-on-Sea na zewnątrz. Wynika z nich jasno, że COMISCO stoczyła się do roli narzędzia wywiadu anglo-amerykańskiego i inspiratora ośrodków szpiegowskich we wschodniej Europie. Bazą jej działania są emigracyjne ośrodki tzw. „socjalistów” z Europy wschodniej. Przy pomocy tych bankrutów politycznych usiłuje się prowadzić akcje dywersyjne.

Nie jest rzeczą przypadku, że najgoręcej witanym na konferencji gościem jest wiceprzewodniczący zachodniemieckiej partii socjal-demokratycznej, p. Erich Ollenhauer. Pan Ollenhauer, szef „Biura Wschodniego”, czyli szpiegowskiej organizacji, pozostającej na usługach Anglosasów, poza wieloma innymi zaletami, słynie z wierności dla ideałów zmarłego „fuehrera”. Świątlich rad niemieckiego gościa słuchają na konferencji COMISCO zarówno polscy, węgierscy i rumuńscy „socjaliści”, jak również ich protektorzy z Labour Party.

Trudno dziwić się, że rzekomi socjaliści tak daleko zabrnęli na drodze zdrady i upodlenia. Dziwne jest natomiast, że gdy w krajach demokracji ludowej zdarzają się procesy polityczne, reakcyjna prasa i radio Anglosasów usiłuje przekonywać swych czytelników i słuchaczy, iż właściwie nie wiadomo o co chodzi. Ależ to właśnie w Londynie i w Waszyngtonie najokładniej wiadomo, kto, za czyje pieniądze i na czyj rozkaz dopuszcza się zdrady.

EFBE

DZIŚ PREMIERA W KINIE „APOLLO“! nowego filmu o ruchu oporu we Włoszech „Słońce wschodzi”

Reżyser: ALDO VERGANO

Seanse: godz. 15,00, 17,30 i 20,00 w niedz. od godz. 12,30
Dozwolony od lat 14.

12b-194

„Rada parlamentarna w Bonn okazała” pełną uległość wobec mocarstw zachodnich

BONN (PAP). Obradująca tu od kilku tygodni rada parlamentarna zachodnich Niemiec, ogłosiła swoje stanowisko wobec „statutu okupacyjnego”, opracowanego przez mocarstwa zachodnie. Statut ten składa się z 12 rozdziałów, zawierających zasady, które mają „sprzyjać wspólnym interesom Niemiec i zachodnich mocarstw okupacyjnych”. Oświadczenie rady parlamentarnej na ten temat przyjęło większość głosów, przy czym przedstawiciel partii komunistycznej wstrzymał się od głosu.

Równocześnie nastąpiło pierwsze czytanie projektu konstytucji zachodni-niemieckiej republiki związkowej.

Posel niemieckiej partii komunistycznej — Rennert złożył deklarację stwierdzającą, że nie uznaje on zasad statutu okupacyjnego, albowiem statut ten zredagowały pewne określone koła polityczne, przy współpracy mocarstw zachodnich. Od początku działalności rady było jasne, że wszelkie wysiłki zostaną podjęte dla uniemożliwienia partii komunistycznej udziału przy omawianiu statutu. Obecnie, ogłaszając swoje poglądy na tę sprawę — oświadczył Rennert — „rada parlamentarna” zadokumentowała całkowitą uległość wobec zadań zachodnich mocarstw okupacyjnych.

Cały świat pragnie pokoju Podżegacze i mściciele ponieśli klęskę. Min. Lange o wynikach obrad ONZ

PARYŻ (PAP). Ambasador Oskar Lange udzielił wywiadu „Gazecie Polskiej”, w którym zreasumował bilans prac delegacji polskiej na posiedzeniu ONZ.

„Delegacja polska przyjechała z programem obrony pokoju, a zwłaszcza rozbrojenia oraz wzmocnienia współpracy gospodarczej między członkami ONZ. Cześć składową walki o pokój, jest walka o prawa ucisnionych ludów. W dziedzinie gospodarczej delegacja polska występowała z krytyką planu Marshalla i próby odbudowy ciężkiego przemysłu niemieckiego podkreślając, że uzdrowienie gospodarcze Europy zachodniej może się dokonać jedynie przez rozwój ścisłych stosunków handlowych między Europą zachodnią i wschodnią.”

Mówiąc o wynikach paryskiej sesji ONZ ambasador Lange stwierdził, iż ocena całości obrad Zgromadzenia Generalnego jest dodatnia. „Osiągnięte rezultaty pozytywne są wprawdzie skromne, udaremniomone jednakże próby rozbięcia ONZ, zmierzające do przekształcenia jej w narzędzie polityczne jednego mocarstwa — Stanów Zjednoczonych.”

Dyskusja nad sprawą rozbrojenia stała się moralną klęską Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Ujawniła bowiem, kto dąży do rozbrojenia i pokoju, a kto tym dążeniem się przeciwstawia. To samo dotyczy dyskusji nad zagadnieniem kontroli energii atomowej i zakazu użycia broni atomowej.” Mówiąc o polityce mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec i o ich wnioskach wniesienia problemu

Berlina na forum Rady Bezpieczeństwa, ambasador Lange stwierdził: „Sprawa berlińska skończyła się zupełnym fiaskiem 3 mocarstw zachodnich. Przy 2 okazjach ujawnione zostało wyraźnie, że mocarstwa te nie chcą porozumienia, na które gotów jest Związek Radziecki.”

W skrócie

Winfried Wagner została zaliczona do grona średnio obciążonych politycznie hitlerowców. Udowodniono jej wprawdzie popieranie reżimu nacjonalistycznego ale uznano, że nie ciągnęła ona z niego żadnych korzyści materialnych. Trybunał skazał synową sławnego kompozytora na zapłacenie 6000 marek grzywny.

B. bawarski minister dr Loritz został skazany na trzy miesiące więzienia za ucieczkę z aresztu. Dr Loritz będzie jeszcze odpowiadał przed trybunałem sądowym za sprzeniewierzenie kwot państwowych i za usiłowanie przekupstwa.

Amerykańskie ministerstwo handlu podało do wiadomości, że tegoroczny dochód amerykańskich towarzystw filmowych z wyświetlania filmów amerykańskich za granicą będzie o 24 procent niższy, aniżeli w roku ubiegłym.

Zaufany urzędnik — zbrodniarzem B. pracownik Wydziału Powiatowego w Ostrowie skazany w trybie doraźnym na 12 lat więzienia

Sensacją dnia w Ostrowie było ogłoszenie przez Sąd Okręgowy po dwudniowej rozprawie wyroku na Wiktora Korczaka, urzędnika Wydziału Powiatowego oraz jego kolegę kolejarza Jana Spiechowskiego z Ostrowa.

Wiktor Korczak, jako urzędnik Wydziału Powiatowego, cieszył się wielkim zaufaniem u swoich przełożonych. Zaufanie to wykorzystywał i kradł wszystko, co mu w rękę wpadło. Do pomocy służył mu jego kolega niejaki Jan Spiechowski. W sierpniu br. wyszło na jaw, że Wiktor Korczak jako kasjer Wydziału Powiatowego skradł około czterech milionów zł, sprzeniewierzył dalsze drobne kwoty, fałszował podpisy na listach płatniczych, by w ten sposób krzywdzić podwładnych mu robotników drogowych, skradł dwie maszyny do pisania oraz udawał się ze swoim kolegą nawet do sąsiednich miast na wyprawy rabunkowe. Kolega jego Spiechowski przetrzymywał broń palną, gdyż razem planowali większe kradzieże z włamaniem, a nawet napady na urzędników Wydziału Powiatowego, przenoszących pieniądze z banku.

Wiktor Korczak skazany został za kradzież kasetki żelaznej z zawartością dokumentów i 244 382 zł gotówki, którą otrzymał jako kasjer do przechowania — na 7 lat więzienia, dalej za przyswajanie sobie 3000 zł, które przeznaczono były na wypłatę robotnikom drogowym — na 3 lata więzienia, za sprzeniewierzenie 24 000 zł, które miał wypłacić technikowi powiatowemu Daszkiewiczowi — na 3 lata więzie-

nia, za kradzież spodni, które miał przechować w tresorze — na 3 lata więzienia, za kradzież dwóch maszyn do pisania na szkodę Wydziału Powiatowego — na 5 lat więzienia, łącznie zaś Sąd Doraźny wymierzył mu karę 12 lat więzienia.

Jan Spiechowski jako współnik Korczaka skazany został za kradzież gotówki z kasetki Wydziału Powiatowego dokonanej wspólnie z Korczakiem, na 6 lat więzienia, za kradzież maszyn do pisania — na 5 lat więzienia, za podrobienie podpisów robotników na listach płatniczych i udzielanie pomocy Korczakowi w sprzeniewierzeniu pieniędzy — na 3 lata więzienia, łącznie zaś na 9 lat więzienia. Obaj skazani zostali ponadto pozbawieni praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat.

Rozprawa ujawniła ponadto, że Spiechowski skazany został przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu za posiadanie broni, z którą planował wspólnie z Korczakiem dokonywać napadów na 6 lat więzienia, a dalej Sąd Grodzki w Ostrowie skazał go za kradzież garderoby na szkodę urzędnika Starostwa p. Marciniaka i za kradzież z włamaniem na szkodę Sobczaka w Ostrzeszowie, gdzie z Korczakiem dokonał kradzieży towarów na sumę około 70 tys. zł — na karę 2 lat więzienia. Korczak zaś otrzymał za kradzież u Sobczaka oraz namowę Spiechowskiego do kradzieży — 3 lata więzienia. Sąd Grodzki pozbawił ponadto Korczaka praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat, a Spiechowskiego na 2 lata.

Niech żyje młodzież polska! budująca nową socjalistyczną przyszłość!

„Poglądy panny Jadzi” w Teatrze Kameralnym

Początkowo, gdy słuchamy przedstawienia, wydaje się nam, że panna Jadzia ma w istocie poglądy. Utwór robi na nas wrażenie sztuki publicystycznej, w której autorka bez zbytejnej troski o psychologię bohaterów stara się wypowiedzieć to, co sądzi o ważkich zagadnieniach społecznych i obyczajowych. Oprócz słusznej choć nie nowej walki z dyskryminacją nieślubnych dzieci, wkłada w usta panny Jadzi i jej siostry Helenki jakże dobrane nam znane hasła i idee tzw. „życia ułatwionego” w gorszym zresztą wydaniu. Już kiwamy melancholijnie głową nad znikomością spraw tego świata, gdyż czujemy wyraźny zapach starzyzny, noszący się z tych hasel i frazesów rozlegających się ze sceny — gdy autorka nagle rejteruje — i bez zbytejnej znowu troski o psychologię bohaterów — każe się sztuce zakończyć pogodnie i zupełnie tradycyjnie. Oddychamy — gdyż zmniejszy nas już frazesy panny Jadzi, że ona chce tylko swobody i dlatego odrzuca małżeństwo, które by jej przeszkadzało w uprawianiu sportu, jak i to, że jej rezygnacja jest wyrazem jej walki o ogólną sprawę. Oddychamy — lecz nie podziwiamy. Podpisujemy obu rękoma ostatnie zdania panny Jadzi przeciw krzywdzeniu nieślubnych dzieci przez obyczaj — i wychodzimy zadowoleni, że panna Jadzia nie wygłasza dalszych poglądów. Obawiamy się nawet, że z biegiem czasu — jak to często bywa z skrajnymi emancypantkami — powoli skrajnymi emansypantkami — powoli zejdzia na stanowisko p. Jaskólskiej, tej Dulskiej w nowym ukształtowaniu.

idzie swoją drogą jakby to pani Jaskólska powiedziała.

Ta panna Jadzia jest nie tylko płytka lecz papierowa, tak samo zresztą jej siostra Helena. Prawdziwie żywa choć przerysowana postacią jest p. Jaskólska. Wartość tej kreacji zmniejsza to, że jest ona wariantem tylko Dulskiej. Wszystkie inne postacie w sztuce są szablonowe i papierowe.

Utwór nie jest komedią na pewno. Komedia wymaga dobrze postawionej i pogłębionej tematyki. Nie jest także farsa. Farsa wymaga geometrycznej wprost ścisłości i logiki. Czym więc jest? Jest robotą teatralną, napisaną ze sporą zręcznością techniczną. To wystarczy, by szeroka publiczność się bawiła. W istocie bawiono się utworem nie przebijającym w dowcipach i sytuacjach komicznych. Na przedstawieniu panowało ożywienie wśród publiczności, składającej się głównie z wojskowych. Nie zamyślam oburzać się na to, że dano utwór, sprawiający uciechę publiczności, choć oczywiście wolałbym, gdyby ta uciecha była połączona z wartościami głębszymi. Co więcej uważałbym tylko taki utwór za właściwy.

Dawno nie byłem w „Teatrze Kameralnym”. Jest to zespół ochotniczy Tow. Przyjaciół Zolnierza. Chciałbym, jak o wszystkim co stoi w jakimkolwiek związku z naszym wojskiem, pisać najpochlebniej i najlepiej. Ale stare przysłowie mówi: „Przyjacielem jest Platon — większą jednak przyjaciółką prawda”. Kierując się tym przysłowiem, mogę więc tylko powiedzieć, że przedstawienie stało na poziomie przyzwoi-

tego prowincjonalnego teatru amatorskiego. Pod tym względem było wyrównane. Nikt się nie wybił ponad ten poziom — nikt jednak również nie spadł poniżej niego. Nie ma więc potrzeby wyciągania wszystkich aktorów. Większe zastrzeżenia wywołała dykcja p. Krystyny Kowalewskiej, jak i sztynność p. Zaliwskiego. Kapeluszy p. Pełtryckiej nieprawdopodobny — tak w Warszawie żadna sztydelkarka się nie ubiera. P. Cecylia Łączkowska nadużywała monotonna krzyku.

W sumie: sztuka bawiła publiczność, aktorzy zaś z najlepszą wolą starali się dać dobre przedstawienie amatorskie, co im się zasadniczo udało. Nie jest to na pewno wiele, nie wyrażam więc specjalnego zachwytu. Chętnie będziemy obserwowali dalszy rozwój „Teatru Kameralnego”. Ze względu na publiczność, która do niego uczęszcza, zasługuje on na troskliwą i baczną uwagę. Może być bardzo pożyteczny — mógłby także być szkodliwym. Nie ma jeszcze powodu do przypuszczenia, że mógłby być szkodliwym. Mam nadzieję, że z czasem uda mu się znaleźć właściwy repertuar i podnieść swój amatorski poziom. Takim życzeniem i oczekiwaniem kończę obecną recenzję, sądząc, że w przyszłości będę mógł pisać z większym entuzjazmem o działalności tego teatru. Gdyby te nadzieje nie miały się spełnić, nie mógłbym uznać istnienia w Poznaniu prowincjonalnego teatru amatorskiego, który by uprawiał działalność zawodową. Szczególnie ze względu na publiczność główną — wojsko. Wojsko nasze zasługuje na dobry teatr. Specjalnie wojsko. O tym nie wolno zapominać.

Wojciech Bak



U naszych PRZYJACIÓŁ

Wielkie zakłady przemysłu precyzyjnego „Kalibr” w Moskwie słyną m. in. z tego, że hodowane tu są w szerokim zakresie kwiaty. Całe terytorium zakładu wygląda jak wielka kwiatarnia. W roku bieżącym wysadzono ogółem na terytorium zakładu około 10 tys. drzew, przeszło 20 tys. krzewów oraz ponad 10 tys. krzaków chryzantem, peoni i innych kwiatów.

Do Pragi przybyła w tych dniach grupa wybitnych lekarzy z Tunisu, która zamierza zaznajomić się bliżej z metodami zwalczania gruźlicy w Czechosłowacji.

Institut energetyki przy Akademii Nauk ZSRR opracował nowy system elektryfikacji wsi, który polega na tym, że sieć ośrodków energetycznych każdej miejscowości wiejskiej zostanie połączona między sobą i produkcja oraz rozdzielanie energii będą kierowane z jednego ośrodka.

Rolnictwo czechosłowackie ma obecnie do dyspozycji 22 tys. traktorów. W 6000 min czechosłowackich znajdują się spółdzielnie maszynowe, obsługujące 155 tys. rolników. Pod koniec pięcioletki będzie w Czechosłowacji 45 tys. traktorów.

Na Ukrainie osuszone w roku bieżącym przeszło 60 tys. ha terenów bagnistych. Na osuszonych gruntach uprawia się obecnie ziemniaki, warzywa, buraki cukrowe i inne.

W Rumunii podjęto kampanię, zmierzającą do całkowitego zlikwidowania analfabetyzmu. Szczególna uwaga ma być zwrócona na zwalczanie analfabetyzmu na wsi.

Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” mieści się obecnie w Drukarza przy ul. Działyńskich 10, III piętro. Tam też prosimy kierować wszelką korespondencję w sprawach dotyczących Redakcji.

Redaktor naczelny przyjmuje interesantów w godzinach od 12 do 13.

Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 13.

Telefony Redakcji: Sekretariat — 502-32 Dział Wiejski — 502-33 Informacje — 502-34.

Delegatura Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” i Dział Ogłoszeń mieszczą się nadal w dawnym lokalu przy ulicy Wyspiańskiego 10, I piętro telefon 64-75 i 62-70.

Sztafeta ZMP na trasie Szczecin-Warszawa



Zawodnicy ostatniej zmiany sztafety ZMP w etapie Pniewy — Poznań na mecie w auli U. P. Przedownik pracy — Łykowski wręcza przewodniczącemu akademii pozdrowienia i meldunki o wykonanych zobowiązaniach młodzieży

Punktualnie o godzinie 9.30 na sygnał dany z Warszawy wyruszyła sztafeta ZMP do Konina. Jako pierwsza zawodniczka startowała Władysława Nowakowska, przodowniczka pracy Państwowej Fabryki Głośników we Wrześni. Żegnają ją przedstawiciele ZMP Jachimczyk, II sekretarz PPR-u Nowak i II sekretarz PPS-u Krawczyk. Na trybunie zajęli miejsca 6 przodowników pracy Fabryki Głośników oraz kierownictwo sztafety. Po 28 zmianach we wsi Węgierki następuje pierwsze stemplowanie meldunku, potem sztafeta zdąży

wbiegła sztafeta — poprzez bramy triumfalne i gęste szpalery młodzieży oraz społeczeństwa miejscowego. Zmiany sztafety znaczone są na tym odcinku czerwonymi chorągiewkami. Na metę przybywa jako ostatnia zmiana zawodniczek Nowakowska z Wrześni wspólnie z uczniem Antonim Stokowskim. Pobytych wita starosta p. Rutecki oraz I sekretarz PPS-u i delegat na Kongres p. Jeziorowski oraz przewodniczący ZMP Juraś i komendant miejscowego RKU kpt Janos. Licznie zgromadzone społeczeństwo zgotowało uczestnikom



Uczestnicy sztafety na mecie 6 etapu we Wrześni

do Strzałkowa. Przy dźwiękach syren strażackich zawodnik nr 80 oddaje pergamin do ponownego stemplowania. W Słupcy wbiegają zawodnicy wśród szpalerów młodzieży szkolnej i związków młodzieżowych przy serdecznym aplauzie licznie zgromadzonych tłumów.

Biegacze przyjmują starosta powiatu konińskiego p. Rutecki. Od Słupcy towarzyszą zawodnikom poczet sztandarowy Motoklubu „Unia” z Konina. W Golinie przed bogato udekorowanym budynkiem Zarządu Miejskiego następuje dalsze stemplowanie pergaminu przez przewodniczącego Miejskiego ZMP i zawodnik nr 139 niesie dalej sztafetę. Przed wsią Kawnica pobiegli w ramach sztafety członkowie komitetu organizacyjnego z komendantem wojewódzkim „Służba Polsce” ppłk. Krzywanią, dyrektorem Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej mjr. Janickim i kpt. Matuszewskim na czele. Do Konina

Towarzyski mecz piłkarski

rozegrany w Krakowie z okazji Kongresu Zjednoczeniowego pomiędzy kombinowanymi drużynami Cracovii i Garbarni (w składzie: Rybicki, Kaszuba, Glimas, bracia Jabłoński i Gedek, Poświat, Różankowski II, Nowak i Radon) a kombinowaną drużyną Wisły i Tarnovii (w składzie: Jurawicz, Barwiński, Flanek, Filek, Legutko, Kokoszka Binek, Rupa, Gracz, Kohut i Ciosowski) zakończył się zwycięstwem zespołu Cracovii — Garbarni po ciekawej grze w stosunku 1:0. Jedyną bramkę zdobył w 2 części zawodnik Poświat.

sztafety owocny przyjęcie. Organizacja na trasie bardzo dobra.

Dwa nowe rekordy okręgowe na meczu Warta — San 127:100

Lokalne derby pływackie rozstrzygnęła tym razem na swoją korzyść drużyna Warta. Zwycięstwo jej jest w pełni zasłużone i San nie może niczym tłumaczyć swej porażki. Zieloni ustanowili dwa nowe rekordy okręgowe w sztafetach 4x100 m klas. i 5x50 dow. panów.



Bresnińska Cichoński

Poszczególne konkurencje przyniosły następujące wyniki:

Sztafeta 4x100 m stylem klasycznym panów: 1) Warta (Zalisz, Cichoński, Zmudziński, Chmielewski) — 5.39.7 min. (nowy rekord Okręgu); 2) San (Mikołajczak, Gruchot, Olszewski, Kowalski) — 6.09.3.

Bieg 200 m stylem dowolnym panów: 1) Andrzejewski (Warta) — 2.40.1 min.; 2) Lutowski (San) — 2.42.7 min.; 3) Jachnik (Warta) — 2.43 min.; 4) Koproviak (San) — 2.52.7 min.

Bieg 100 m stylem grzbietowym panów: 1) Owczarczak (Warta) — 1.21.4 min.; 2) Boruszak (Warta) — 1.24 min.; 3) Fijak (San) — 1.26.6 min.; 4) Łabędzki (San) — 1.27.5 min.

Bieg 100 m stylem klasycznym panów: 1) Bresnińska (Warta) — 1.38.2 min.; 2) Malicka (San) — 1.40.1 min.; 3) Cichońska (Warta) — 1.41.1 min.; 4) Skolnicka (San) — 1.53.3 min.

NOWINY Sportowe

TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Rok II Poznań, poniedziałek 13 grudnia 1948 r. Nr 40

Warta zwycięża 6:1 reprezentację Związków Zawodowych

W dniu wczorajszym poznańska Warta rozegrała towarzyskie spotkanie piłkarskie z reprezentacją Związków Zawodowych m. Poznania. Mecz ten rozegrany w ramach imprez sportowych zorganizowanych dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych odbył się na boisku Warty w obecności około 2000 widzów.

Zawody zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem ligowej jedenastki zielonych w stosunku 6:1 (5:0).

Ligowcy byli drużyną wyraźnie lepszą i górowali nad przeciwnikiem we wszystkich liniach. Zieloni szczególnie dobrze zagraли w pierwszej części zawodów, kiedy całkowicie opanowali sytuację na boisku, a napad ich wzorowo zasiliły w piłki przez tercet pomocników w krótkich odstępach czasu pięciokrotnie zmusił do kapitulacji bramkarza reprezentacji.

Podobał się w tym okresie gry najbardziej ruchliwy i dokładny w cen-

trach Smółski oraz Czapczyk. Prawa strona napadu Warty Gendera — Podeszwa zagrała słabiej, w sumie jednak cała piątka, którą tym razem zastąpił grający na lewym łączniku Kaźmierczak była formacją bardzo niebezpieczną dla tyłów przeciwnika i siada pod jego bramką wiele zamieszania.

W tym też okresie gry gospodarze zapewnili sobie wysokie zwycięstwo zdobywając 5 bramek ze strzał Smółskiego w 10 minucie gry, Kaźmierczaka w 2 minuty później, Czapczyka w 16, 25 i 33 minucie.

Po zmianie stron i pewnych przesunięciach w szeregach jedenastki Związków Zawodowych gra wyrównała się i oddał napastnicy gości częściej dochodzili pod bramkę Krystkowiaka.

W 8 minucie Zawal uzyskał honorowy punkt dla swych barw a w 22 minucie Smółski z rzutu wolnego z 16 metrów silną bombą w górny róg bramki ustalił wynik spotkania.

Sędziował poprawnie p. Murawski.



Gedania zwycięża Wartę 10:6

Rozpoczęły się boje o ligę bokserką. W niedzielę w całym kraju czolowe drużyny bokserkie rozpoczęły walki o wejście do pierwszej i drugiej ligi bokserkiej. W Poznaniu pięściarze „Warty” gościli osemkę wicemistrza Wybrzeża, gdańską „Gedanię”. Mecz wywołał zrozumiałe zainteresowanie, gromadząc w hali Izby Przemysłowo-Handlowych około 4000 widzów.

Drużyna gdańska przybyła do Poznania w pełnym składzie z olimpijczykiem Chychlą na czele.

Drużyna „zielonych” oddała punkty w. o. w wadze ciężkiej, w wadze koguciej w miejsce Dominiaka walczył rezerwowo Jędraszak.

Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem pięściarzy „Gedanii”, która miała najsilniejsze punkty w Chychle, Kudłaciku i Kleimie.

W drużynie gospodarzy najlepiej wypadł Lüdke, dobrze spisał się Franek i Ratajczak a więc „trójka”, która wyznaczona została do reprezentacji

juniorów na mecz Polska — Czechosłowacja.

W wadze muszej Lüdke (W) zwyciężył na punkty Soczewińskiego (G).

Młody pięściarz poznański, opromieniony zaszczytnym remisem osiągniętym ostatnio w Węgrm Bednarem, wspaniałymi kontrami ostudził temperament nacierającego gdańszczanina, miał jednak z nim nie łatwą robotę. W 2 starciu piękne serie warciarza lądowały dokładnie i osłabiały gościa który jednak odgryza się ciosami z dystansu. W 3 starciu Lüdke unikami i dobrze mierzonymi kontrami paruje wszystkie ataki ambitnego gdańszczanina, wygrywając walkę pewnie.

W wadze koguciej Jędraszak (W) przegrał wysoko z Kleinem (G).

Silniejszy fizycznie Klein polował cały czas na cios z prawej. Nie bardzo mu te

(Ciąg dalszy na stronie następnej)

Zjednoczeni (Bydgoszcz) — Lublinianka 10:6.

Batory — Radomiak 12:4

O mistrzostwo ligi kosza

ZZK TUR 33:24

Łódzki „TUR” udowodnił w sobotę, że jego zwycięstwo nad warszawskim AZS-em nie było dziełem przypadku. Jest to zespół szybki, dobrze technicznie wyszkolony o słabej natomiast kondycji i dyspozycji strzałowej. Goście rozpoczęli ostrym zrywem i przez pierwszych kilka minut prowadzili 4:0. Kolejarzom nic nie wychodziło. Dobrze przemyślane akcje kończyły się pod koszem gości, gdzie rzucano wyjątkowo niecelnie. Pechową passę przerwał dopiero Kasprzak w połowie pierwszej części gry i od tego momentu gospodarze objęli inicjatywę i prowadzenie, którego nie oddali już do końca meczu. W drużynie zwycięzców bardzo dobrze zagrała trójka weteranów i b. olimpijczyków: Smięgielski, Grzechowiak i Kasprzak. Ten ostatni był najlepszym graczem na boisku, a jego dokładne krycie przeciwnika, szybkie i precyzyjne podania oraz pierwsze celne rzuty wprowadziły dużo spokoju do nerwowo przez kolejarzy zaczętej gry. Smięgielski (radzimy potraktować rzuty „osobiste”) oraz Grzechowiak — jak zwykle na poziomie i rozwiązał walkę doskonale taktycznie. Kolański słabszy niż zwykle, pozwalał się „objężdżać” przeciwnikom. Jarczyński ruchliwy kilka razy efektywnie zmylił „opiekunów”, strzelał jednak niecelnie i zbyt nerwowo. Krótko po przerwie opuścił on boisko za cztery „osobiste”, które uderzył mu zbyt pochopnie sędzia p. Bogajewski. Grający po zmianie Matysiak wypadł najsłabiej, wykazując niepożądaną ociężałość a przy tym żenującą wprost indolencję strzałową.

Motorem zespołu gości był szybki i niebezpiecznie strzelający Pawlak, któremu sekundował dzielnie Skrodzki. Niestety ten dobrze wyszkolony zawodnik o bardzo słabej kondycji fizycznej spuchł wyraźnie po przerwie. Na uwagę zasługują jeszcze Michałak, dysponujący dalekimi i niespodziewanymi rzutami.

Punkty dla poznańczyków zdobyli: Grzechowiak 12, Kasprzak 8, Jarczyński i Kolański po 4, Smięgielski 3, Matysiak 2. Dla gości punkty zdobyli: Pawlak 11, Michałak 6, Skrodzki 5, Kulczycki 2. Sędziował bardzo dobrze p. Ujma i zbyt drobniawo Bogajewski — obaj z Warszawy. (jaw)

Warta TUR (Łódź) 21:17

Drugi mecz o mistrzostwo ligi koszykowej pomiędzy TUR-em z Łodzi i poznańską Wartą zakończył się ponowną porażką drużyny łódzkiej w stosunku 17:21. Gra przeprowadzona została w szybkim tempie, jednak zawodnicy obu drużyn strzelali niecelnie a częstokroć „pechowo”. Tym też należy tłumaczyć tak niski wynik. Po uzyskaniu prowadzenia przez Wartę 4:0 TUR powoli otrząsa się z lekkiej przewagi gospodarzy i wkrótce wyciąga na 8:10. Piękny zryw poznańczyków zapewnia im jednak prowadzenie do przerwy różnicą 2 punktów. Po zmianie warciarze wyciągają ponownie na 17:12 lecz łodzianie nie dają za wygraną a na trzy minuty przed końcem meczu Warta prowadzi zaledwie różnicą 2 punktów. Doskonała gra taktyczna miejscowych oraz piękny kosz strzelony przez Dylewicza zapewniają „zielonym” minimalne lecz zasłużone zwycięstwo. Punkty dla Warty zdobyli: Dziel 8, Ruszkiewicz 7, oraz Pawlicki, Urbanowicz i Dylewicz po 2. Dla pokonanych zaś punkty uzyskali: Skrocki 8, Pawlak 5, Kulczycki i Szor po 2. Zawody prowadził obiektywnie sędziowie Ujma i Bogajewski z Warszawy. (l)

Impreza sportowa dla świata pracy

W dniu 10. 12. 1948 r. odbyła się konferencja przedstawicieli: Pow. K-dy „S. P.”, Pow. Inspektoratu W. F., Zarządu Pow. Związku Młodzieży Polskiej, Partii Robotniczych oraz Prezydium Pow. Rady WF i PW.

Na powyższej konferencji uchwalono jednomyślnie, w celu spopularyzowania sportu, zorganizować w dniu 15. 12. 1948 r. o godzinie 14 w Luboniu dla świata pracy i młodzieży, bezpłatną imprezę sportową, a mianowicie zawody piłkarskie pomiędzy mistrzem jeściennym POZPN — Lubońskim Klubem Sportowym „Luba” a reprezentacją powiatu poznańskiego. W skład reprezentacji wejdą zawodnicy BZKS „Stella” Żabikowo, KS „Unia” Swarzędz, KS „Lipno” Stęszew, KS „Gwardia” Swarzędz i ZZK „Huragan” Pobiedziska. Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie z uwagi na udział najlepszych zawodników z powiatu poznańskiego.

W dniu 15. 12. 1948 r. o godzinie 12 w Żabikowie (w sali p. Bednarza) odbędzie się manifestacyjne zebranie na rzecz Kongresu Zjednoczeniowego obu Partii Robotniczych. W zebraniu tym wezmą udział m. in. wszyscy sportowcy z powiatu poznańskiego. Istotny w ten sposób zamykają swą łączność z klasą robotniczą wykazując pełne zrozumienie dla rozwoju wychowania fizycznego.

AKS — Na orzód 1:1

Towarzyski mecz piłkarski rozegrany w Chorzowie pomiędzy ligowym AKS-em a Naprzodem z Lipin, zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Bramkę dla gospodarzy uzyskał w 75 minucie gry Muskała. Wyrównał w 87 minucie Kubocz.

Legia — Zapłon 10:6

W Jeleniej Górze gościła ósmka bokserka stołecznej Legii, która rozegrała mecz towarzyski z miejscowym Zapłonem. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem pięściarzy warszawskich w stosunku 10:6.

Sport zapasniczy

W okresie zakrojonej na szeroką skalę akcji popularyzacji i umasowienia sportu, dziwnym wydaje się fakt „macoszego” traktowania tak zdrowej dyscypliny sportu, jaką jest ciężka atletyka.

Bądźmy szczerzy. Na zawody bokserkie publiczność w przeważającej swej części chodzi po to, aby zobaczyć lanie i masakrę jaką spuści nasz pupilek Bogu ducha winnemu gościowi. Jeśli na meczu nie będzie żadnego nokautu, to znaczy, utraty przytomności jednego z walczących — wtedy publika nudzi się setnie i wokół słychać (choć nie zawsze i wszędzie) cierpki warkot, że... „nuda, patalacha, lipa”. Na wielkiej imprezie motocyklowej dziesiątki tysięcy widzów czekają niecierpliwie i z utęsknieniem na „interesujący” moment wyścigu czy innego podobnego wypadku. Żądza zobaczenia czegoś nadzwyczajnego, czy sensacji nurtuje w głębi każdego śpieszącego na imprezę obywatela.

Zrozumieliśmy więc wyjątkowo się pustki na tego rodzaju „nudzarskich” zawodach jak: lekkoatletycznych, tenisowych, pływackich czy w końcu ciężkoatletycznych. Jakże jednak niesłusznie. Do rzędu niesłusznie lekceważonych, także na terenie okręgu poznańskiego, dyscyplin sportowych należy właśnie ciężka atletyka. Ani poziomem jakiejś chwili przedstawia, ani rolą, jaką odgrywa w charakterze czynnika wzmacniającego zdrowie naszej młodzieży, nie zasługuje na zapomnienie. Wprost odwrotnie. Twierdzimy, że nie tak nie wpływa dodatnio na rozwój młodego organizmu, jak szlachetna walka wręcz i gimnastyka będąca konieczną podbudową sprawności ciężkoatletyki. Wartość jej uznał już prociociek sportu — Grecy i dali temu wyraz stawiając walkę zapasniczą na pierwszym miejscu w zainaugurowanych przez siebie Olimpiadach, które my staramy się obecnie w pojęciu przez nich ducha sportowym, mniej lub więcej szczęśliwie naśladować.

Jeśli chodzi o poziom sportu zapasniczego w naszym okręgu, to nie potrzebujemy się zań wstydić. Minione bez większego echa drużynowe mistrzostwa Polski odbyte w Grodzisku Przemysława przyniosły wielki sukces poznańszczykom, w postaci zdobycia drugiego miejsca za wspaniałymi silaczami Śląska, a przed bezkonkurencyjną dotychczas Warszawą. Zawodnicy nasi zajęli indywidualnie kilka drugich miejsc a Kaucha pokonał wszystkich konkurentów uzyskując zdecydowanie nieoficjalny tytuł mistrza Polski.

W okręgu naszym najsilniejszą drużyną jest niewątpliwie ZZZ. Wskazują na to najlepiej osiągnięte wyniki w rozegranych imprezach. Zespół, który tworzą Grządzielowski, Kauch, Jakubowicz, Mielczak, Krawczyk, Pięta i Nowaczyk, odniósł szereg zwycięstw, które sportowi poznańskiemu przyniosły dobre imię.

W Ogólnopolskich Igrzyskach Związków Zawodowych w Warszawie, poznańscy uzupełnili jedynie krakowianinem Radonim, zajęli jako Zawodowy Związek Kolejowy pierwsze miejsce a indywidualnie przez Kaucha w wadze piórkowej i Jakubowicza w wadze lekkiej — dwa mistrzostwa. Drużyna nowo mistrzostwo okręgu zdobyli kolejarze nie przegrywając żadnego spotkania. Również w meczach z zespołami w Łodzi, w Bydgoszczy i innych miast wychodzili nasi chłopcy zwycięsko. Największym jednak zaszczytem było powołanie 16-letniego Sznajdra i niezawodnego Kaucha do drużyny narodowej na nieoficjalne mecze z reprezentacjami Czechosłowacji, Węgier i Bułgarii. Poznańscy nie sprawili zawodu waloząc z renomowanymi na arenie międzynarodowej zapasnikami ze zmiennym szczęściem. W uznaniu postawy godnej sportowca polskiego powołano obecnie Kaucha w poczet reprezentacji Polski, udającej się na tournée do Czechosłowacji i bez względu

MODELE
na rok 1949
„Moda i Życie Praktyczne”
Nr 35 c.305

16
BOKSER
O GOŁĘBIM SERCU
Opowieść o Franku Szymurze
Po raz trzeci już stawał Szymura naprzeciw Przybylskiego w meczu „Warty” z „Błękitnymi”. Już się go nie boi, wie, że będzie walcząc jak równy z równym, chociaż tamten ciągle jeszcze chyba jest lepszy. W każdym razie postanawia Franek dać ze siebie w tej walce wszystko, rzucić do walki wszystkie swoje bądż co bądż reszankę stale od walki od walki — umiejętności. Jest to trzecie spotkanie i czas byłoby wziąć rewanż za dwie porażki. I walkę rozstrzygnąć na swoją korzyść. Przegrany jeszcze i to trzecie spotkanie nieznacznie na punkty. Ale w czasie walki, choć widzi, że nie ma przewagi ani w pierwszej, ani w drugiej rundzie, to jednak jest szczęśliwy, upojony równą, piękną walką, czuje swój sposób walki i współgrania ze sposobem przeciwnika, punkt oddaje

na rezultat jego walk w pobratymczym kraju, należy to uważać jako wielki sukces i zasłużoną nagrodę za pracę zawodnika nad sobą. Słowa najwyższego uznania należą się w tym samym co najmniej stopniu nieustraszonemu propagatorowi zapasnictwa, trenerowi i czynnemu jeszcze (z wielkim powodzeniem) zawodnikowi — Jakubowiczowi. Mimo niekorzystnych warunków, mimo trudności finansowych przeprowadza on konsekwentnie wraz z kierownikiem sekcji ZZZ p. Sobkiewiczem realizację akcji umasowienia sportu poprzez przekazywanie swoich bogatych doświadczeń i wysokich kwalifikacji nielicznym niestety lecz chętnym adeptom tej naprawdy zdrowej, szlachetnej gałęzi sportu. Znajdąc zapał ludzi kierujących sekcją zapasniczą ZZZ i ogrom bezinteresownego wkładu pracy nad wytyczonymi sobie zadaniami, — wierzymy, że trud ich nie pójdzie na marne i wyda już wkrótce pożądane owoce.

Henryk Jaworowski

Hokeiści oczekują zimy

Dopiero bowiem z jej nastaniem rozpocznie się „ich” sezon. Mamy nadzieję, że będzie on tego roku bogatszym w imprezy od poprzedniego, który wypadł nieszczęśliwie, gdyż warunki lodowe nie dopisywały.

Wedle wszelkich przypuszczeń walki tegoroczne będą miały charakter więcej wyrównany pomiędzy czołowymi zespołami naszego okręgu tj. dwukrotnym mistrzem KSO Lechia, AZS i „Stellą”. Drużyna „Victorii”, która w ub. sezonie wstąpiła do POZHL nie stanowi poważniejszego przeciwnika dla tych bądź co bądź zaawansowanych zespołów.

Opierając się na wynikach ubiegłych lat oraz licznym zastępem graczy, winna KOS Lechia swoją pozycję utrzymać. Będzie jednak miała groźnego przeciwnika w AZS. Na razie w „Lechii” nie wygląda różowo, gdyż brak jeszcze kierownictwa. Jednak klub ten dysponuje najlepiej uzbrojonym lodowiskiem wraz z wysokimi bandami, bogatym oświetleniem toru, dwiema obszernymi szatniami oraz wcale bogatym ekwipunkiem, który umożliwi mu wystawienie trzech zespołów.

W zasadzie skład drużyny „Lechii” nie zmienia się. Liczny jest narybek, który może w tej chwili nie dorównać starszym, lecz w krótkim czasie w zupełności ich zastąpić. Notujemy więc nazwiska starej gwardii: W. Muszyński w bramce, Nuszel, Koczewski, Urbanski K. i Z., Sobkiewicz, Nowak, Durzyński i in. Z młodszych mamy jeszcze w pamięci zdolnego w bramce Wojdyłaka, dalej Przychodzkiego, Galke, braci Paczkowskich, Zielażka, Lewandowskiego i cały szereg innych.

KOS Lechia może obok swej pierwszej drużyny wystawić zespół rezerwowy, juniorów i wcale silną drużynę „Starszych Panów”.

Więcej rozmachu spostrzegamy wśród Akademickiego Związku Sportowego, który podobnie jak przed rokiem opierać się będzie na mgr. Kowalskim w bramce. Zagrać ma jeszcze b. olim-

Mieczysław Ziemiński
była prawie remisowa. Czyli — jest postęp? Jest. I to jest najważniejsze. Szymura wie zresztą, że czwarte spotkanie musi wygrać. Spotkania tego będzie szukał całym latami, lecz tak się złożyło, choć nie wiadomo, czy Przybylski świadomie unikał, że spotkają się ze sobą dopiero w 1937 roku. Spotkają się i „puncher” Przybylski, twórca pierwszego Frankowego k.o. — pójdzie na deskę, na których poleży dłużej niż dziesięć sekund.
W tydzień po trzeciej walce z Przybylskim zaczynają się mistrzostwa okręgowe. Szymura dostaje za przeciwnika Józkwia z Cuiavii. Nieszczęściem Franka jest, że Józkwia jest bokserem słabym, niewyrobionym, że należy do typu zabijaków, który mu nigdy nie będzie „leżał”. Józkwia walczy stylem zbliżonym do stylu Ślązaków, to znaczy twardo, potalnie, bez techniki, w oparciu tylko o wiarę w siłę ciosu. Operuje monotonnie, niezmiennie „hakami” i zamachowymi „sierpami” — czyli tak zwanymi „kujawiakami”.
Kujawiak Józkwia wygrywa przy pomocy swoich naiwnych „kujawiaków”. Franek nie przejmując się tą przegraną.
Zresztą zaraz po tej przegranej wpada w wir pracy, która mu nie pozwala

Poznańskie drużyny w ekstraklasie (II)

Ciężkie chwile „zielonych”

Niezbyt pomyślnym był sezon piłkarski 1948 roku dla jedenastki poznańskiej „Warty”. Ciężkie chwile w czasie tegorocznej kampanii ligowej przeżywał zespół „zielonych” a wraz z nim liczne rzesze zaprzysięgłych jego entuzjastów.

Wśród wielu niespodzianek, jakie przyniosły z sobą rozgrywki w naszej piłkarskiej ekstraklasie — kapryśna forma zeszłorocznego mistrza Polski i jego słaba lokata w końcowej tabeli, była niespodzianką bodajże największą.

Nikt przecież nie liczył się z tym, że drużyna, która w tak przekonujący sposób potrafiła zdobyć laury mistrzowskie, w rok później zmuszona będzie walczyć z najwyższym wysiłkiem o utrzymanie się w lidze.

Zaczął się od razu niewesoło. Pierwsze spotkanie kosztowało „Wartę” dwa punkty. Rzecz była przykra tym bardziej, że spotkała „zielonych” na ich własnym podwórku. „Cracovia” wyjechała do domu z wynikiem 2:0 i pierwszym sukcesem na pełnej chwałce drodze, która zawiodła białoczerwonych w 9 miesięcy później w bramie mistrzowskiego raję.

Wynik 4:2 uzyskany następnie przez „Wartę” w Chorzowie z AKS-em, wygodził oblicza malkontentów, ale nie na długo, gdyż w tydzień później „zieloni” tracą dalsze dwa punkty z „Lechią” w Warszawie 1:2.

Dzień 26 kwietnia stał się datą najbardziej występów ligowych drużyny po-

znańskiej: na boisku przy ulicy Rolnej spotkanie z krakowską „Garbarnią” kończy się prawdziwym pogromem „Warty”. Wynik 5:0 jest sensacją niedzieli sportowej i gorzką pigułką dla kibiców jedenastki „zielonych”. Dwunasta lokata w tabeli nakazuje „Warciazom” serio pomyśleć o swojej przyszłości i zabrać się solidnie do pracy.

Wynik 3:2, uzyskany z „Rymerem” w Rybniku jest pewną rekompensatą za poznańskie rozczarowanie, a wygrana z „Widzewem” w identycznym stosunku w tydzień później podciąga „zielonych” na siódmą pozycję w tabeli. Ale mimo tych zdobyczy forma jedenastki poznańskiej nie daje powodu do zachwytów.

Konsekwencją tego stanu rzeczy jest porażka 1:3 na własnym boisku z „Polonią” bytomską, a w kilka dni potem utrata obu cennych punktów w spotkaniu z lokalnym rywalem — ZZZ 0:2.

Wprawdzie „Tarnovia” musi 7

czewca uznać wyższość „zielonych koszul”, przegrywając w Poznaniu „na sucho” 0:3, ale wyjazd do „Wisły” kończy się znów porażką zespołu poznańskiego. Wynik 2:5 nasuwa wspomnienia niedalekiej przeszłości, kiedy to „Warciarze” w tym samym stosunku „załatwili” Krakusów i pozbawili ich marzeń o mistrzostwie.

Pierwszym zwiastunem dawno oczekiwanej poprawy formy „zielonych” jest dopiero ich zwycięstwo 3:0, odniesione w dobrym stylu nad stołeczną „Polonią”.

Dwoma remisami z „Ruchem” w Poznaniu 1:1 i z ŁKS-em w Łodzi 3:3, kończy „Warta” wiosenną serię rozgrywek, przy czym spotkanie z „Ruchem” należało do najpiękniejszych, jakie oglądaliśmy w tym roku w Poznaniu.

Półmetek zastaje „zielonych” na ósmej pozycji.

Drugą rundę rozgrywek rozpoczyna „Warta” od wzięcia rewanżu na jej wiosennym pogromcy — krakowskiej „Garbarni”. Wygrana 4:3 wywieziona z ludwinowskiego boiska, a następnie wysokie zwycięstwo nad „Rymerem” w Poznaniu 5:1 przynosi „zielonym” w konsekwencji najwyższy osiągnięty przez nich w tym roku pułap w tabeli ligowej: zósta pozycja.

Mecz z „Ruchem” w Chorzowie kończy się przegraną 1:3, po czym jedenastka poznańska rozpoczyna serię remisów z „Cracovią” 2:2, z ZZZ 2:2 i z „Polonią” w Warszawie 0:0, spadając w rezultacie na ósme miejsce w tabeli.

Dwie kolejne porażki z „Wisłą” 2:3 i z „Tarnovią” 1:4 lokują „zielonych” na 9 szczeblu ligowej drabiny. Nieprzyjemne sąsiedztwo strefy spadkowej jest dobrym dopingiem dla „Warciazów”, którzy gładko rozkładają u siebie „Legię” warszawską 4:1, by jednak tydzień później równie gładko ulec „Polonii” bytomskiej 0:3.

Mecz z ŁKS-em kończy się remisem 2:2 i oto „na pięć minut przed dwunastą” zeszłoroczny mistrz Polski zepchnięty zostaje na dziesiątą pozycję w tabeli, zagrożony najpoważniej w świecie degradacją do II ligi.

Decydujący o losach drużyny mecz z „Widzewem” w Łodzi przynosi jednak upragnione dwa punkty. Ambicja i najwyższy wysiłek całej jedenastki pozwalają jej odsunąć od siebie widmo spadku i zakończyć ligowy młyniec na dziewiątej pozycji.

Wyrównany poziom gry znacznej większości „załogi” ligowej stawał w tym roku duże wymagania poszczególnym drużynom i ich zawodnikom. Stąd też rozgrywki naszej ekstraklasy cechowała zacięta walka o każdy punkt, o każdą niemal bramkę. Raz utracone pole, z trudem przychodziło potem odbarzać. Przekonała się o tym również poznańska „Warta”, jej niezbyt udany start we wiosennej serii rozgrywek, uczynił z niej lokatora dolnych pięt tabeli. Zdobyć jedną z górnych pozycji w tabeli było niełatwym zadaniem dla drużyny, która w swych szeregach wykazuje jeszcze kilka słabych punktów, a nadto pod koniec rozgrywek występować musiała bez jednego z głównych filarów swej defensywy.

Uniknięto jednak najbardziej przykrych konsekwencji.

Jedenastka zielonych koszul zapewniła sobie prawo bytowania w ekstraklasie w roku przyszłym. Życzymy „Warciazom”, by pozwolił on im znów nawiązać do chlubnej, a przecież nie tak dawnej przeszłości.

Nowe drogi, na które wkroczył zastępujący ten klub, stając się członkiem jednego z najsilniejszych związków zawodowych, dają gwarancję realizacji najsmielszych zamierzeń.

pijczyk i trener obecny dr Ludwiczak, oraz Primke, Krzywodziński, Zieliński i in. AZS osiadł na swym dawnym lodowisku przy ul. Noskowskiego, gdzie za czasów dr. Zielińskiego, dr. Ludwiczaka, Warmińskiego, Kasprzaka, Stogowskiego dzierżył tytuł mistrza Polski.

Trzecim z kolei zespołem, który również ma swoją piękną tradycję w hokeju — to „Stella” z Gniezna. Dopinowani przez hokeistów na trawie, którzy po raz drugi zdobyli tytuł mistrza Polski — również „zimni” hokeiści zechcą zareprezentować się z jak najlepszej strony. Dzisiaj „Stella” jest

Gedania zwycięża Wartę

(Dokończenie ze strony poprzedniej)

uderzenia wychodziły — były przede wszystkim nieczyste, ładowały najczęściej na karku warciarza. Jedraszak przez 2 starty prowadził walkę źle taktycznie, zapominając o lewych prostych i kontrach, w 3 startu stracił zupełnie „fason”, osłabił kompletnie i był objany do końcowego gongu. Klein zwyciężył zasłużenie ale nie zaimponował widzowi.

W wadze piórkowej Szymański (W) pokonał Antkowiaka (G).

Początkowo warciarz przytomnie kontrował zbył szablonowo przeprowadzane ataki gdańszczanina. W 2 startu poznańczyk dość często daje się wciągnąć na wymianie ciosów „zapala” się, chcąc przeciwnika wykończyć, przy czym sam dużo obrywa. Dopiero w 3 startu warciarz przypomina sobie o lewych prostych, co pozwoliło mu wreszcie utrzymać przeciwnika na dystans.

W wadze lekkiej Ratajczak (W) przegrał na punkty z Kudłackim (G).

Żywa i ciekawa walka, obfitowała w ładne obustronne akcje a częste serie ciosów. Warciarz parował ataki agresywnego gdańszczanina, trzymając go pewien czas na dystans. Jednak Kudłacki potrafił często wejść na półdystans i wtemczas wykarzał w pełni swoje walory. Bił szybko i celnie z obu rąk. Ciosy wywołały efekt — warciarz osłabił kontrując mniej skutecznie.

W wadze półśredniej Szudlarek (W) przegrał z Musiałem (G).

Pierwsze starty wygrał Musiał, spycha-

jąc warciarza do defensywy kilkoma celnymi sierpami. W następnym startu Szudlarek dobrze kontrował i trafia prostymi i i starty wygrywa. W 3 startu walka zacięta, lecz chaotyczna. Obaj mocno słabną a pod koniec walki rozbity Szudlarek ledwo trzyma się na nogach nie znajdując siły na obronę. Zwycięstwo Musiała było minimalne, ale zasłużone — a protesty i gwizdy widzów — nieuzasadnione!

W wadze średniej Suwiczak (W) poddał się po drugim startu Chychle (G).

Olimpijczyk Chychla po otrzymaniu pierwszej „bomby” od warciarza, rozgniewał się i rozpoczął systematyczną akcję demolowania przeciwnika. Ciosy gdańszczanina wychodziły czyste i celnie, trafiały zarówno na korpus i szcękę. Suwiczak odgrzyzał się jak mógł — ale ciosy jego były za bardzo sygnalizowane by mogły zaszkodzić Chychle.

W wadze półciężkiej Franek (W) zwyciężył Rajskiego (G).

Warciarz rozwiązał walkę dobrze taktycznie, był ekonomiczny w ruchach i bił wtemczas, gdy zauważył lukę w gardzie przeciwnika. Ciosy jego ładowały czyste, zwłaszcza na korpusie gdańszczanina, który często uciekał się do trzymania, za co otrzymał napomnienie.

W wadze ciężkiej Białkowski (G) uzyskał punkty bez walki.

Sędziował w ringu uważnie p. Twardowski (Łódź) na punkty pp. Krasuski (Warszawa), Federowicz (Śląsk) i Sikorski (Łódź). (al)

rozpamiętywać dni z przeszłości, ani dni chwały, ani częstych dotychczas — dni łęski. Po siebie tego bogatego w obserwacje okresu przyjdą niedługo obfite żniwa. W pracy tej właściwie Szymura nie bierze dużego bezpośredniego udziału. Pracują „repy” warciarzynie, które przygotowują się intensywnie do mistrzostw Polski, a właściwie do mistrzostw Europy w Budapeszcie. Ale Franek jest duszą i ciałem ciałem ze swoimi znakomitymi kolegami. Zrobił z siebie gąbkę, która na wszystko patrzy, wszystko obserwuje, wszystkiego co mądre i bokserkie słucha uważnie — i wchłania, wchłania. Franek czuje ile mu daje każdy dzień przygotowań tamtych. Pomaga im zresztą także ze swojej strony, ile tylko może. Kto go tylko „zapotrzebuje” do sparringu, zawsze go ma między linami. Obję go każdy z mistrzów, kto tylko zechce. Wołają go do Piłata, proszą bardzo. Majster Majchrzycki nie ma z kim „sparrować” — oto i Szymura. Nawet Sipiński, który walczy wtedy w lekkiej bierze Franka do sparringu. Właściwie, wobec takiej różnicy, nie jest to sparring-partner idealny. W zasadzie lekka nie powinna „sparrować” z półciężką, bo traci szybkość. Ale Franek przy swojej wadze ma właśnie i szybkość i

zwinność, nadaje się do każdej wagi. Więc Sipa trenuje z nim rundę za rundą, a Franek uczy się i uczy.

Skutki tej nauki nie każą długo na siebie czekać. Pięściarstwo polskie czeka właśnie nie lada przeprawa. Polska walczy równocześnie z Niemcami w Poznaniu, oraz z Austrią — w Warszawie. PZB wystawia dwa zespoły reprezentacyjne. W półciężkiej jako rezerwowi Wenezera na mecz w Poznaniu wyznaczony jest Hanske z „Gedania”. Choć gdzieś w jakiejś gazecie ukazała się notatka z zapytaniem, czy nie należało by wypróbować Szymurę, nikt z organizatorów o nim nawet nie myśli. Więc Hanske — jest rezerwowym. A tu Hanske przyjeżdża do Brześcia n/B, na mistrzostwa PW i WF, na które wysłany został również Szymura. Przyjeżdża, i rezerwowi reprezentant Polski, bierze od Franka potężne lanie. Po dwóch rundach lekkiej Fransuowej przewagi, w trzeciej zaczyna się „trening na jedną bramkę”. Hanske musi dużo odbierać, musi obronić się i uciekać od bezustannych ataków Szymury. Publiczność pod koniec trzeciej rundy bije brawo prawie bez przerwy i skanduje „Szy-mu-ra”. Dopiero w tym meczu poczuł Franek działanie dopingu widzów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dnia 11 grudnia 1948 zmarł, 69,

Remigiusz Pierzchlewski

mierniczy przysięgły, członek Z. M. R. P.

W Zmarłym tracimy wybitnego fachowca, przykładnego obywatela i czynnego członka Zarządu.

Cześć Jego pamięci!

Związek Mierniczych Rzeczypospolitej Polskiej

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 14 bm., o godz. 10.30 w Poznaniu z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu. 27203

MYDŁA TOALETOWE

ELIDA PIXIN TUKAN

w wielkim wyborze na okres świąteczny poleca

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione

ODDZIAŁ W POZNANIU

HURTOWNIE: Poznań, ul. Mickiewicza 28 — tel. 18-66, 18-67
Kalisz, ul. Podwale 8 — tel. 12-49
Zielona Góra, ul. Ogrodowa 1b, tel. 737 12b-102

1/2 miliona zł na nr 32218

100.000.- zł na nr 62158

padło w naszej kolekturze w IV-tej klasie 54 Loterii Klasowej

KOLEKTURA LOTERII KLASOWEJ

A. GRABARKIEWICZ

Poznań, Armii Czerwonej 2 — tel. 30-30

Losy do klasy I-szej 55 Loterii Klas. w sprzedaży p.9681

PRAKTYCZNE PODARKI GWIAZDKOWE

jak: torebki damskie, portfele, teki oraz różne upominki kupisz najtaniej w firmie

A. WERNER — Poznań, Garbary 18, tel. 42-40

12b-193

Przetarg

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu sprzedaje w drodze publicznej licytacji:

- w Śremie w dniu 17 i 18 bm o godz. 9 poniedziałek ruchomości, jak: gotówka, maszyny, rowery, opony samochodowe, banki blaszane, naczynia fajansowe, sztucze itp. znajdujące się w magazynie Biura Obwodowego O. U. L.
- w Chodźcu w dniu 20 i 21 bm o godz. 9 różnego rodzaju naczynia kuchenne, pierścienie do lamp naftowych, pilniki, gwóźdźki, gąsienice, oraz materiały (60% bawełny), opony samochodowe, motocykl, itp. znajdujące się w magazynie tamt. Biura Obwodowego O. U. L.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu

Lekarskie

Dr med. Roman Rafiński, lekarz specjalista chorób gardła, nosa i uszu, wyjeżdża na czas od 15 do 31 grudnia. Poznań, Słowackiego 38, tel. 41-20. 27178

Wolne posady

Potrzebny kwalifikowany młynarz do większego młyna elektrycznego Nowiny Wielkie. — Zgłoszenia: Gmina Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Witnica, pow. Gorzów. 12b-139

Urzednik gosp. (ekonom) na ordynaryjny potrzebny do pomocy administratora. Mieszkanie umiarkowane. Również potrzebny pisarz-magazyjnier, kawałeczek. Zgłoszenia tylko pisemne, z życiorysem i odpisami świadectw adresować: Majątek Biały, poczta Marciniów, pow. Świdnica, woj. wrocławskie. 12a-92

Poszukujemy natychmiast na pracę stałą

technika budowy maszyn

Oferty z opisami świadectw, życiorysem i zaświadczeniem z ostatniego miejsca pracy, do Wielkopolskich Zakładów Olejarskich — Szamotyły — Wydział Personalny. 12b-187

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza-Oświatowej „Czytelnik”

Redaktor naczelny: Jan Zaglarski.

Adres redakcji: Poznań, ul. Działyńskich 10 — Telefon 502-32 — 502-34.

Biurowo: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, i pl. 16, tel. 64-75 i 62-70 (wewnątrz 5) Konia PKO Poznań V-4499

Administracja (prenumerata): Poznań ul. Marsz. Focha 16, tel. 69-72 Konto PKO Poznań V-4499.

W sprawach ogłoszeniowych należy się zwracać tylko do Biura Ogłoszeń zał w sprawie prenumeraty do Administracji

Flotono w Drukarni P. P. Z. Poznań-Północ K-56688

Ogłoszenie

Wydziału Powiatowego w Jarocinie

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Pleszewa.

Na podstawie art. 25 Dekretu z dnia 2 kwietnia 1946 r. o planowanym zagospodarowaniu przestrzennym kraju (Dz. U. R. P. nr 16 poz. 109) podaje się do wiadomości o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Pleszewa powiatu jarocińskiego, na obszarze, którego linią graniczną biegnie:

Rozpoczynając od szosy Jarocin—Pleszew na północ od Baranowa, biegnie w kierunku północnym po dawnej granicy miasta, mijając wzgórze 142 wzdłuż rowu, przechodząc dalej przez drogę Pleszew—Korzkwy, zalamując się za nią o 900 i biegnie na wschód wzdłuż tego samego rowu, znowu zalamując się na północ i biegnie aż do drogi Marszew—Korzkwy, dalej tą drogą na wschód, za folwarkiem Tomaszów opuszcza drogę, przebiegając wzdłuż rowu na wschód i zalamując się kilkakrotnie przecina drogę Pleszew—Marszew a dalej biegnie na wschód, przechodząc drogę Pleszew—Prókopów, biegnie wzdłuż drogi z Prókopowa do Lenartowic w kierunku południowo-wschodnim i przecinając drogę Pleszew — Lenartowice w odległości 400 m od skraju wsi, biegnie w drobnych zalamaniach na południe do szosy Pleszew—Kalisz, którą osiąga 100 m na zachód przed odgałęzieniem się w tym miejscu od tej szosy drogą do Lenartowic; dalej granica biegnie w kierunku wschodnim południową stroną szosy i na północ od młyna przepędza opuszcza szosę łagodnym łukiem przebiegając na połudn.-wschód do rzeczki Ner i dalej wzdłuż niej na zachód; w okolicy terenów W. P. zalamuje się i biegnąc na południe dotyka terenów W. P.; przed szosą Ostrow—Pleszew zalamuje się na połudn.-wschód, biegnąc równoległe do szosy wzdłuż drogi polnej, poniżej folwarku Kobyłka zalamuje się znowu i biegnie linią prostą na połudn.-zachód, przecina szosę Ostrow—Pleszew i na zachód od ceglarni zalamuje się w kierunku południowym; na południe od drogi Zielona Łąka—Taczanów zalamuje się i biegnie równoległe do niej w kierunku poł.-zachodnim; od tego miejsca granica projektowana biegnie dalej na poł.-zachód (podezsa gdy istniejąca granica miasta zalamuje się na północ) dochodząc do drogi Pleszew—maj. Sowina i wzdłuż niej biegnie na południe; na wysokości maj. Taczanów zalamuje się biegnąc pewien czas na zachód, zalamuje się ponownie i lekkim łukiem biegnie na półn.-zachód, po północnej granicy lasu wzdłuż drogi i dochodzi do toru kolejowego Pleszew—Kępno biegnąc po jego wschodniej stronie na północ; na wysokości maj. Baranówek zalamuje się biegnąc na wschód aż do rowu polnego a dalej na północno-wschód aż do rzeczki Ner, gdzie spotyka się znowu ze starą granicą i biegnie po niej wzdłuż rzeczki na zachód a 150 m przed drogą z dworca do miasta zalamuje się biegnąc na północ aż do szosy Jarocin—Pleszew i dalej wzdłuż niej na zachód do punktu wyjściowego opisanego na początku.

Zakres prac przy sporządzaniu planu miejscowego miasta Pleszewa obejmuje zagadnienia przewidziane w ust. 2 odstępnie 1, 2 i 3 art. 5 Dekretu o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju z dnia 2. IV. 1946 r.

Zainteresowani będą mogli zaznajomić się z projektowanymi zasadami w dniach od dnia 22 grudnia 1948 r. do dnia 22 stycznia 1949 r. w biurze Zarządu Miejskiego p. 11 wzdł. 12 w Pleszewie i w terminie od dnia 4 stycznia 1949 r. do dnia 22 stycznia 1949 r. zgłaszając zarzuty dotyczące planu do Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego w Poznaniu, ul. Noskowskiego 2 przez Miejskowe Urząd Planowania Przestrzennego w Jarocinie (Starosta Powiatowe, Jarocin, ul. 3 Maja 12).

Zaznacza się, że w razie wniesienia zarzutu po terminie, zarzut podlega oddaleniu bez rozpatrzenia. Jarocin, dnia 26 listopada 1948 r.

Starosta Powiatowy
(—) Kaczmarek

12a-118 Przewodniczący Wydziału Powiatowego

F-ma „RENOVA”
Poznań, ul. Ratajczaka 15
(Pasek Apollin)

Podnosi oczka
w ciągu p.9653

10 godzin
Nadrabiamy stopy

Szczotki-Pędzle

WIELKOPOLSKA HURTOWNIA

St. Stanowski

Poznań, św. Marcina 50
telefon 13-74 o.9176

P. R. O.
V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp. Spółd. w P. 1

Wzrost ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 i piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Uczeń krawiecki może się zgłosić, Fabryczna 1, m. 10. k1970

Uczelnia dziewczyna do prac domowych potrzebna. — Fredry 1, m. 12. p9678

Dziewczyna z gotowaniem potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Szamotyły 3, m. 3. p9679

Krawcowa, pierwszorzędną siew, potrzebna, „Krynoliny”, Sew. Mielżyńskiego 3. p9684

Dziewczyna uczciwa z noclegiem (bez) zaraz. Focha 161, rzeźnictwo. 27202

Dziewczyna do prac domowych uczciwa potrzebna zaraz. Warunki dobre, Przemysłowa 34, Jezierska. 27201

Żelazniczek dobry fachowiec, potrzebny natychmiast. Oferty Głos Włp. nr 27107.

Poszukuje mistrza ślusarskiego z uprawnieniami do założenia warsztatu ślusarskiego. — Oferty Głos Włp. nr 27196.

Ochotnicza Straż Pożarna potrzebuje zaraz kapelmistrza do orkiestry. Warunki można dowiedzieć się u prezesa: Konin, ul. Dąbrowskiego 35. 12a-112

Szuka posady

Szofer-mechanik, długoletnia praktyka, szuka posady, Oferty Głos Włp. nr 27189.

Inżynier-ladowiec przystąpi z maszyną gotówką do współpracy w handlu, przemysłu, przedsiębiorstwie lub przyjmie posadę. Oferty proponujące Głos Wielkopolski nr 27185.

Nauka

Kursy stenografii i pisania na maszynie. Wpis: Szkoła Przygotowawcza Handlowego, plac Wolności 2. 12a-25

Korespondencyjne kursy języków obcych. Informacja: Warszawa, Bracka 18—26. 12b-12

Kursy pisania na maszynie ślepa metoda, wszystkimi palcami — Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. o9438

Tańców salonowych, step, boogie-woogie, sambo, wycieczka M. Szczurek Zeylanda 2. 26904

Sprzedaje

Prosieta sprzedam. Jeżycka 32 (dom w ogrodzie).

Szlaki każda ilość odda bezpłatnie Fabryka Papieru Malta, ul. Wołkowska. 12a-106

Maszyny, artykuły biurowe, kartoteki, warsztat naprawy, poleca W. Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego 18, telefon 43-25. o9299

Tapczany z obudowaniem, fotele, tapczany higieniczne, kanapy rozkładane Materaca 2. poleca Kopycki Szkoła 2. 12b-19

Wytwórnia torebek, teczek, portfeli itp. — Gajda Ryszard, Łódź, ul. Piotrkowska 31. 12b-14

Linoleum, ceraty, chodniki, kocy, dywany, liny — Peretek, ul. Kraskiewicza 17. 12a-35

Oczybło choinkowe, płyty gramofonowe najnowsze. Radiomła Poznań Wrocławka 13. p9456

Stojowy nowoczesny, orzech karkaski, dobre wykonanie — Janiak, Poznań, Rybaki 6. p9478

Chevrolet, 1 1/2 tony i Horch, kabriolet, oba w pierwszorzędnym stanie, sprzedam tanio. Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 27018. 27160

Fortepian dobry sprzedam koryciennie, Słowackiego 38 m. 5 27179

25 morgów dobrej ziemi w Buku 500 000.— Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 27006

Radio 5-lampowe, uniwersalne, okazynie sprzedam. Żabikowo, Poznańska 27. 27152

Willa komfortowa, 3-morgowym ogrodem, wolnym mieszkaniem miasto powiatowe, 2.500.000.— sprzedam Metelski, Marcina 13. p9632

Maszyny latkowa długim ramieniem „Adler” jak nowa, zamienia na leworamienna. Do piącej lub sprzedam cena 50 tys. Pracownia cholewek, Rogoźno Włp. 27160

Parcela (Solacz) 850 000. Łącznie 450 000. Szwarcz (dworzec), móg. 220 000. Gruszczyński Wawrzyniaka 22. 27007

Futro karakulki piękne, modne, duże, okazynie sprzedam — Mazowiecka 11 m. 3 (So.acz). c3882

36 morgów pszenno-buraczanej (pow. poznański), 2.500 000. Zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 12a-96

Parcela 9500 m² So.acz: 850 m² Słoneczna: 900 m² Debiec: 1000 m² Bukowska; kamienica centrum, idealna pożywna, sklepami, 1.500.000.— willa dwumieszkaniowa ogrodem Pu. szczykowsku 1.500.000 sprzedam Metelski, Marcina 13. p9585

Fryzjerie damsko-męska — sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski Focha 16, nr 2666. F2333

Tapczany, leżanki, fotele, stule, gotowe — na zamówienie. Wykonanie solidne Św. Marcina 74 (dawnej Marcinkowskiego 2) Pluciński, 12a-111

Mistrz stolarski

długoletnia praktyka na budowie — krzesła i stoły lub obejmie kierownictwo tartaku. Zgłoszenia: — Poznań, Jackowskiego 31, m. 22. 12a-105

Motocykl DKW 125 sprzedam, Szamarzewskiego 23, m. 3. 27153

Sprzedam platformę nową na 1 1/2 tony oraz powózki. Adres wskazać Czytelnik Czerwonej Armii 1, nr 3596. c3880

Futro męskie wierzch marenko, kołnierzyk karakulowy, wełny, wzdłuż na wysoka figurę sprzedam. Siemiradzkiego 8, m. 15 (Zazary). p9655

Kupna

Konie na rzeź kupuje stale. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10 i 21-11. p9316

Maszyn biurowych kupno — sprzedaj — naprawa — Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego 28, tel. 23-62. p9439

Aptekę kupię

Oferty Głos Włp. Focha 16 nr 2678. F2345

Konie na rzeź kupuje „Stanisław Garkowski, Poznań Zamkowa 7 tel. 31-55. 12a-3

Konje na rzeź kupuję, odbiór samochodem. Zgola, Poznań, Masztalarska 8, tel. 20-20. p9320

Łom srebrny kupujemy. Laboratorium Chemiczne, Libelta nr 11. p9341

Opony 16x1050 nowe kupujemy. Zgłoszenia: Tel. 92-97. p9635

Willa, dom z ogrodem przy wodzie i lesie kupię. Of. Głos Włp. nr 27168.

Kupię arytmometr. Tel. 29-19, od godz. 9—13 i 15—18-tej. p9648

Parcelę, pościel, kupię. Dąbrowskiego 36, m. 1. F2346

Radio pierwszorządne kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 12,983. p9657

Maszyn „Singer” kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 12,398. p9666

CZYTELNIK — CZYTELNIK

Księgarnia Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”

POZNAŃ, ul. Czerwonej Armii 1 (obok Hotelu Continental)

poleca 4310

Portrety Dostojeńskich Państwów, wykonane techniką rotograviurą na pięknym kartonie

Format większy 68x50 cm po zł 120.—
„mniejszy 52x36 cm po zł 80.—
„mniejszy opr. w ramy dębowe za szkłem po zł 600.—

CZYTELNIK — CZYTELNIK

CZYTELNIK — CZYTELNIK

Parcela (Solacz) 850 000. Łącznie 450 000. Szwarcz (dworzec), móg. 220 000. Gruszczyński Wawrzyniaka 22. 27007

Futro karakulki piękne, modne, duże, okazynie sprzedam — Mazowiecka 11 m. 3 (So.acz). c3882

36 morgów pszenno-buraczanej (pow. poznański), 2.500 000. Zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 12a-96

Parcela 9500 m² So.acz: 850 m² Słoneczna: 900 m² Debiec: 1000 m² Bukowska; kamienica centrum, idealna pożywna, sklepami, 1.500.000.— willa dwumieszkaniowa ogrodem Pu. szczykowsku 1.500.000 sprzedam Metelski, Marcina 13. p9585

Fryzjerie damsko-męska — sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski Focha 16, nr 2666. F2333

Tapczany, leżanki, fotele, stule, gotowe — na zamówienie. Wykonanie solidne Św. Marcina 74 (dawnej Marcinkowskiego 2) Pluciński, 12a-111

Mistrz stolarski

długoletnia praktyka na budowie — krzesła i stoły lub obejmie kierownictwo tartaku. Zgłoszenia: — Poznań, Jackowskiego 31, m. 22. 12a-105

Motocykl DKW 125 sprzedam, Szamarzewskiego 23, m. 3. 27153

Sprzedam platformę nową na 1 1/2 tony oraz powózki. Adres wskazać Czytelnik Czerwonej Armii 1, nr 3596. c3880

Futro męskie wierzch marenko, kołnierzyk karakulowy, wełny, wzdłuż na wysoka figurę sprzedam. Siemiradzkiego 8, m. 15 (Zazary). p9655

Maszyny

do szlifowania lastriko (Terazzo) na prąd lub benzynę

kupimy

Skarbowa 14 m. 8, tel. 38-71. p9665

Kupię samochod majolitrzowy osobowy. Oferty z podaniem stanu i ceny: PAR, Ratajczaka 7, pod 12,211. p9610

amara

Mieszkanie 2-pokojowe, kom. łazienka, Gdynia, Śródmieście, zamieniam na Poznań, spiesznie. Oferty nr 3594: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c3888

Lokal frontowy, ubikacje warsztatowe, magazyn, odstąpienie zaraz. Okolica Starego Rynku. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 12,405. p9672

Reperuje zegarki i zegary

modernizuje i naprawia biżuterię. Złote obrączki ślubne polecam i wykonuję na zamówienie.

Kupuję stare złoto.

A. MATYSIAK

Fredry 1. p9524

Prosimy wcześniej zamawiać

ZNANE I CENIONE PIWO PEŁNE KOZŁAK

Detalicznie:

W HURTOWNI

PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO

POZNAŃ, UL. DĄBROWSKIEGO 28. TEL. 36-77

Hurtowo:

W PAŃSTWOWYM BROWARZE

POZNAŃ, TEL. 32-45 12b-107

Obszerne lokale biurowe

wraz z magazynami na parterze

zaraz do wynajęcia

Zgłoszenia: Poznań—Śródka, ul. Warszawska 8 — tel. 89-40 12b-179

Osobiste

Rzucona obelga na Władysława Dukiwicza i meza mojego Pawła Gierycę odwołuję i przepraszam. — Stefania Giergca, Szczecin, Gumienice, Dworka 3. 27040

Oszczerstwo i zarzuty rzucone na Państwową Centralę Wykształcenia Zawodowego w Piłie oraz grono nauczycielskie cofam i przepraszam. Wiktor Jasiński, Piła, ul. Wodna. 12a-114

Numer akt: I. Km 835/48

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rewiru I. Stanisław Nowaczyk mający kancelarię w Poznaniu ul. Bojowa nr 7 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 grudnia 1948 r. o godz. 14.30 w Poznaniu-Zegrze ul. Obortrycka nr 26 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Gatzka Waltera składających się z 1 aparatu radiowego i motocykla marki „Triumf” oszacowanych na łączną sumę zł 90 000.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Poznań, dnia 29 listopada 1948 r.

12b-188 Komornik: (—) St. Nowaczyk

Numer akt: I. Km 723/48

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rewiru I. Stanisław Nowaczyk mający kancelarię w Poznaniu ul. Bojowa nr 7 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 grudnia 1948 r. o godz. 14.45 w Czerwonaku przy Dworcu Kol. odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Firmy „Tworzyty” składających się z kompletnego urządzenia do fabrykacji cegły szlakowej (maszyny, przybory, stolarnia, węgle, koks, burka oraz wiele innych ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł 1 703 500.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Poznań, dnia 2 grudnia 1948 r.

12b-187 Komornik: (—) St. Nowaczyk

Szuka lokalu

Bezdzietne, solidne małżeństwo poszukuje pokoju umiarkowanego. Dobrze zap. aci. Of. Głos Wielkopolski nr 26543.

Pokoju umiarkowanego, czyste, go, z osobnym wejściem, poszukuje osoba na stanowisku. Używalność i zażenki konieczna. Oferty Głos Włp. nr 26309

Mieszkanie 2—3-pokojowe kuchnia, łożnica poszukuje z zwrotem remontu. Fa Grahelna, Paderewskiego 8. p9677

Student ogrodnictwa (wiel. 2) szuka pokoju Oferty Głos Wielkopolski, Focha 16, nr 2676. F2343

Poszukuję zaraz pokoju przy rodzinie, najchętniej w Śródmieściu, możliwe z utrzymaniem, za pomoc nauce dla młodzieży. Oferty: PAR Ratajczaka 7 pod 12,408. p9675

4 tys. mies. za pokój niekier. nujący Sołacz Łódź. Oferty Głos Włp. nr 27194.

Dzierżawy

UWAGA! MIESZKANIA

za zwrotem remontu wprost od właściciela oraz sklep i warsztaty o d. st. a. p. a. — Władomoc: Mickiewicza 30 m. 4. p9610

Wydzierżawie stajnię, garaż, szopy — ul. Koczyńskiego 31 m. 6. F2332

Magazyn drewniany 500 m² z placem i boznicą oddam w dzierżawę. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 12,423. p9633

Wznowe w dzierżawę 30—70 morgów w okolicy Poznania — Gniezno. Oferty Głos Wielkopolski nr 27182.

Zgubiono dowód rejestracyjny na samochód ciężarowy marki Ford, nr rej. H 48 478, nr silnika PR-53 674 900, Spółdzielnia Skupu i Sprzedaży Zwierząt Rzeźnych i Hodowlanych w Mogilnie 12b-147

Zgubiono portfel zameldowaniem milicyjnym, zaświadczeniem RKK Poznań przy ul. Szamarzewskiego na nazwisko Edmund Oleńczak — proszę o zwrot. Poznań, Spideckich nr 6, m. 27187

Zgubiono

Zgubiono dowód tożsamości konia nr 4731 i 2957. Właściciel Józef Czerniak, Poznań, ul. Stanisława 18. 27174

Zgubiono legitymację Woj. Urzędu Poznańskiego na nazwisko Bolesław Sołowiej. p9664

Zgubiono zaświadczenie RKK Krosno, Antoni Siekierzycki, więź kugowo, pow. Świebodzin 12b-185

Zgubiono koncesję na zakup trzody chlewniej na nazwisko Wacław Siewicki Słazycze, pow. Konin wydana przez Starostę Powiatowe Konin. 12a-107

Zgubiono legitymację służbową nr 13 województwa poznańskiego, Wacław Cieślak, wicz Gniezno, Wawrzyniaka 33. 12b-183

Zgubiono dowód tożsamości konia nr 13748 Władysław Cieślak, Grodzki, pow. Świebodzin. 12b-184

Zgubiono legitymację partijną nr 11 wydaną przez Kom. Książ na nazwisko Bolesław Prostko Konarzyce powiat Śrem. F2342

Zgubiono legitymację szkolną nr 848, wydaną przez Dyrekcję Larów Państwowych Poznań na nazwisko Włodzisław Figliarek. F2344

Zgubiono zameldowanie, nie-miecha karta zameldowawcza i legitymację pps na nazwisko Stanisław Krasnowicz Antonin, pow. Świebodzin. 27172

W sobotę w nocy zebrano i legitymację, prawo o zwrot legitymacji kłiwów, fotografii pod adres: Niegolewskich 6, m. 5. 27183

Maszyny

do szlifowania lastriko (Terazzo) na prąd lub benzynę

kupimy

Skarbowa 14 m. 8, tel. 38-71. p9665

Kupię samochod majolitrzowy osobowy. Oferty z podaniem stanu i ceny: PAR, Ratajczaka 7, pod 12,211. p9610

amara

Mieszkanie 2-pokojowe, kom. łazienka, Gdynia, Śródmieście, zamieniam na Poznań, spiesznie. Oferty nr 3594: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c3888

Lokal frontowy, ubikacje warsztatowe, magazyn, odstąpienie zaraz. Okolica Starego Rynku. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 12,405. p9672

Reperuje zegarki i zegary

modernizuje i naprawia biżuterię. Złote obrączki ślubne polecam i wykonuję na zamówienie.

Kupuję stare złoto.

A. MATYSIAK

Fredry 1. p9524

Reperuje zegarki i zegary

modernizuje i naprawia biżuterię. Złote obrączki ślubne polecam i wykonuję na zamówienie.

Kupuję stare złoto.

A. MATYSIAK

Fredry 1. p9524

